

HALINA PARAFIANOWICZ

## MIT HERBERTA CLARKA HOOVERA W MIĘDZYWOJENNEJ POLSCE

*Being a politician is a pure profession, being a public servant is a noble one.*

Herbert Clark Hoover

Po I wojnie światowej nastąpił znaczny wzrost zainteresowań Ameryką w Europie. Było to bezpośrednio następstwo udziału Stanów Zjednoczonych w zwycięskiej wojnie, co m.in. wpłynęło na zacieśnienie stosunków gospodarczych USA ze starym światem, a także Polską. Zniszczenia wojenne, zagrożenie z zewnątrz i słabość gospodarczo-polityczna odradzającego się państwa polskiego zrodziły potrzebę znalezienia silnego protektora, sojusznika, którego poszukiwano głównie w USA. Zaciążyło to w dużym stopniu na podbudowywaniu istniejącego mitu amerykańskiego w Polsce i doprowadziło do późniejszego zafascynowania amerykańskością, co w znacznej mierze było też sprawą taktyki propagandowej. Na gruncie polskim nie małą rolę w podtrzymywaniu legendy o Ameryce odegrały kontakty z polonią amerykańską. We wczesnych latach dwudziestych listy, paczki i pomoc finansowa wychodźstwa, jak też szeroka akcja informacyjna, popierana w znacznym stopniu przez rząd polski, umocniła wyobrażenia o „potężnej”, „wspaniałomyślnej”, „demokratycznej” Ameryce. Nie bez znaczenia była też rzeczywistość, czy często wyolbrzymiana rola, jaką odegrały placówki American Relief Administration (ARA), które prowadziły ze swej strony akcję popularyzacji ideałów i demokracji amerykańskiej, wyższości systemu gospodarczo-politycznego, doskonałości systemu pracy. Także tłumaczenia literatury pięknej, pamiętników, dzienników podróży oraz prospekty różnego rodzaju organizacji dawały czytelnikowi przesadne wyobrażenia o doskonałości wszystkiego, co amerykańskie.

W ramach tego powszechnego niejako mitu o przewadze moralnej i gospodarczo-politycznej USA nad resztą świata funkcjonowały też w jego ramach legendy polityków amerykańskich, np. Waszyngtona, Wilsona czy Hoovera. Postać tego ostatniego wydaje się najlepiej odzwierciedlać tworzenie się XX-wiecznej legendy amerykańskiej, państwa z altruistycznych powodów pomagającego w odbudowie zniszczonej wojną Europy. Działalność Hoovera często była wielokrotnie utożsamiana z polityką amerykańską wobec starego świata. Z drugiej strony starano się wykorzystać prestiż Hoovera w Stanach Zjednoczonych dla przeformowania na tym terenie interesów poszczególnych państw. Podobnie się działo i w Polsce.

Do 1914 r. Hoover to postać mało znana, zarówno w USA, jak i w Europie. Był to zdolny i przedsiębiorczy inżynier, który zwiedził znaczną część świata pracując w różnych spółkach górniczych, i jeszcze wtedy nic nie zapowiadało jego błyskawicznej kariery politycznej. Po wybuchu

I wojny światowej zajął się organizacją pomocy Amerykanom przebywającym w Europie. Niedługo potem, po nawiązaniu kontaktów z przedstawicielami dyplomatycznymi USA i prezydentem Wilsonem zorganizował dostawy żywnościowe Belgii i północnej Francji. Po sukcesie tego przedsięwzięcia kontynuował pracę w American Food Organization (AFO), potem w American Relief Administration (ARA). Praca Hoovera w ARA objęła 32 państwa „dotknięte wojną, rewolucją i chaosem” i miała istotną rolę przy rekonstrukcji gospodarczo-politycznej Europy, aczkolwiek kontrowersyjne są jej motywy<sup>1</sup>. Zgodzić się jednakże można z opinią, że niezależnie od jej motywów działalność różnych misji amerykańskich, zwłaszcza pomoc dzieciom, odegrała zapewne ważną rolę w odbudowie powojennej Europy. Zresztą na jej bazie — bardzo wyolbrzymionej — zrodził się wkrótce mit Hoovera, „żywiciela i zbawcy milionów dzieci europejskich”, także polskich.

Źródeł tego mitu doszukiwać się można już na początku jego akcji pomocy Europie. Wydaje się jednakże, że konkretną jego budowę rozpoczęto w połowie 1919 r., tzn. wtedy, gdy działalności Hoovera nadano rozgłos prasowy, zarówno w USA, jak i w Europie, choć zasadniczo odmienne były jego pobudki. W USA chodziło głównie o pozyskanie fundatorów tej akcji, dlatego też przy pomocy odpowiedniego słownictwa odwoływano się do uczuć religijnych Amerykanów. Podkreślano dobroczynny i humanitarny charakter tego przedsięwzięcia. W Europie zaś przy pomocy równie, a może jeszcze bardziej barwnego i czołobitnego słownictwa akcentowano „dobrodziejstwa Ameryki”, jej „ofiarność i hojność” w niesieniu pomocy. Było to podyktowane względami taktycznymi (liczono na rozszerzenie pomocy), choć zapewne było też swoistym, zwłaszcza wtedy, wyrazem wdzięczności.

Rodzi się pytanie, na ile Hoover i jego współpracownicy byli współtwórcami tego mitu o „rozległej i bezinteresownej pomocy” zniszczonej wojną Europie? Szef ARA przywiązywał dużą wagę do rozpropagowywania swej działalności, zwłaszcza w Europie. Od samego początku współpracownicy i zaufani Hoovera, a także liczni dziennikarze, wielokrotnie wypowiadali się bardzo pochlebnie o jego akcji pomocy Europie i wypisywali peany na cześć Ameryki, prezydenta Wilsona czy Hoovera. Jest to o tyle istotne, że początkowo mitologizowano USA w ogólności (a więc było to pogłębianie mitu amerykańskiego już funkcjonującego). Potem zaś szukano skonkretyzowania i ustalenia osoby-symbolu, której Europa (Polska) tak wiele zawdzięcza. Prezydent Wilson już przez sam fakt wprowadzenia USA do I wojny światowej, 14-punktowe orędzie i prace w urzędzeniu powojennego świata doskonałe się do tego nadawał, co też początkowo podchwycono. W prasie polskiej dużo i ciepło pisano o wkładzie Wilsona w odbudowę państwowości polskiej. Cytowano jego uwagi na temat spraw polskich i doszukiwano się w nich ewentualnej zapowiedzi ich poparcia przez USA. Wkrótce jednak nadzieje te okazały

---

<sup>1</sup> Bardzo apologetycznie o niej pisali Amerykanie często bezpośrednio uczestniczący w pracy ARA. Por. H. C. Hoover, *An American Epic*. Vol. 1—4, Chicago 1959—1964; H. H. Fisher, *America and the New Poland*. Stanford 1928; W. R. Grove, *War's Aftermath*. New York 1940; A. B. Barber, *Report on European Technical Advisers Mission to Poland 1919—1922*. New York 1923; także krytyczna praca badacza radzieckiego D. Staszewskiego, *Interwencja pod pozorem pomocy. Działalność misji żywnościowych Stanów Zjednoczonych w Polsce*. Warszawa 1964; oraz V. Bernašek, *Bez slávy a bez ilusi. CSR a USA w letech 1918—1938*. Praha 1956.



się zupełnie iluzoryczne<sup>2</sup>, a prezydent Wilson miał zbyt duże kłopoty z ratyfikowaniem traktatu wersalskiego i forsowaniem uczestnictwa USA w Lidze Narodów, której był twórcą. Zaciążyło to na osłabieniu pozycji Wilsona, także w Europie, gdzie zbyt wiele oczekiwano od jego działalności idealizując demokratyzm, wspaniałomyślność i humanitaryzm Ameryki w odbudowie powojennego świata (poza retoryką niewiele z tego pozostało).

Być może, ta swoista luka zrodziła potrzebę innego, nowego symbolu. A Hoover — już wtedy znany jako organizator pomocy żywnościowej dla wielu państw europejskich — mógł ją wypełnić. Był on, wespół z prezydentem Wilsonem, autorem projektu odbudowy gospodarczo-politycznej Europy, o czym świadczy ich bogata korespondencja<sup>3</sup>.

Latem 1919 r. Wilson upoważnił Hoovera do złożenia w jego zastępstwie wizyty w Europie Środkowo-Wschodniej. Ta właśnie podróż Hoovera w sierpniu 1919 r. do krajów środkowoeuropejskich rozślawiła jego imię w świecie. Spotkania, parady, manifestacje tysięcznych tłumów, a potem żywy oddźwięk tych spotkań w prasie zapoczątkowały jego wielką popularność, rozgłos i sławę (w niemałym też stopniu w przyszłości ułatwiło mu to sięgnięcie po prezydenturę).

Dzięki sprawnie zorganizowanej propagandzie Hoover stawał się symbolem dobroczynej akcji niesienia pomocy Europie, a w szczególności jej dzieciom. Naturalnie nie można negować, że pomoc żywnościowa powodowana była w jakimś stopniu motywami natury religijno-etycznej. Hoover był wychowany w duchu ortodoksyjnego kwakierstwa i z pewnością rozpatrując jego aktywność publiczną należy ten czynnik uwzględniać. Niesłuszne jest natomiast (i chyba wbrew intencjom twórców mitu Hoovera) przypisywanie jego działalności w ARA głównie czy tylko celu humanitarnego, gdyż obniża to rangę samej tej postaci. Był on zręcznym politykiem, który aktywność w ARA podporządkował przede wszystkim zabezpieczeniu interesów gospodarczo-politycznych USA<sup>4</sup>.

Sierpniowa wizyta Hoovera w Polsce w 1919 r., jego spotkania z przedstawicielami rządu, wywiady prasowe, manifestacja dzieci na Polu Mokotowskim, jak też liczne spotkania ze społeczeństwem polskim w wielu miastach — to początki powstawania mitu tego polityka w naszym kraju, który też w niemałym stopniu był jego współtwórcą.

W związku z przyjazdem Hoovera w prasie polskiej bardzo ciepło pisano o jego misjach żywnościowych. „Gazeta Lwowska” całą pierwszą stroną poświęciła wizycie Hoovera w Polsce. Zamieszczono krótką wzmiankę o działalności ARA, fotografię Hoovera, ogłoszenie prezydium Krakowa w związku z jego przyjazdem. W bardzo życzliwych słowach charakteryzowano tego polityka (on sam uznawał się za „public servant” i zwykł to podkreślać), akcentując jego osobisty wkład w odbudowę państwa polskiego. W pompacyjnych słowach pisano o Hooverze, że

<sup>2</sup> Szerzej o tym traktuje interesująca praca Jacka Ryszarda Wędrowskiego, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916—1919*. Wrocław 1980.

<sup>3</sup> O'Brien Francis William, *The Hoover-Wilson Wartime Correspondence, September 24, 1914, to November 11, 1918*. Ames 1974, oraz tegoż autora, *Two Peacemakers in Paris. The Hoover-Wilson Post Armistice Letters 1918—1920*. Texas University Press 1978.

<sup>4</sup> W bogatej korespondencji z prezydentem Wilsonem Hoover wielokrotnie akcentował konieczność zabezpieczenia rynków zbytu dla nadprodukcji amerykańskiej, kontrolę handlu międzynarodowego, zwalczanie komunizmu. Patrz O'Brien, op. cit.

jest on: „Twórcą i organizatorem pomocy dla dzieci, tego najdroższego skarbu każdego narodu. Jemu zawdzięczamy istnienie licznych kolonii dla dziatwy naszej. Jemu zawdzięczamy ratunek od strasznej klęski głodowej. Do Niego zwracamy się z nadzieją na dalszą pomoc w ciągle jeszcze ciężkiej przyszłości”<sup>5</sup>. Te i podobne ckiwe komentarze i uwagi można przypisywać pewnej naiwności politycznej ich autorów. Świadczą też o nienajwyższej kulturze dziennikarskiej. Należy však uwzględnić fakt, że słabość gospodarczo-polityczna odradzającego się państwa zagrożonego z zewnątrz zaciążyła na poszukiwaniu poparcia zamorskiego mocarstwa. Nie bez znaczenia był podbudowany mit amerykański i będące niejako jego konsekwencją, choć także przyczyną, oczekiwania na pomoc „przyjaznej i bezinteresownej” Ameryki. Naturalnie element taktyczny zaważył w znaczym stopniu na propagowaniu spraw amerykańskich, zwłaszcza w prasie polskiej.

W tworzeniu mitu Hoovera o jego „bezinteresownej”, „dobroczynnej” pomocy niebagatelną rolę odegrał Ignacy Jan Paderewski. Jako premier rządu polskiego i przyjaciel Hoovera<sup>6</sup> wielokrotnie w różnych wypowiedziach publicznych, jak też w korespondencji z wieloma politykami amerykańskimi podnosił zasługi Hoovera dla naszego kraju. Już w liście do Hoovera z 8 maja 1919 r. Paderewski zbyt optymistycznie ocenił rozmiary tejszej pomocy. Dziękując za dostawy żywności Polsce pisał, że Polacy zachowują głęboką wdzięczność i nigdy mu tego nie zapomną<sup>7</sup>. Także w liście z 29 października 1920 r. Paderewski pisał do Hoovera, że imię jego „jest pomiędzy najbardziej znanymi i umiłowanymi” w Polsce. Jednocześnie zwracał się do Hoovera z prośbą o zainteresowanie kapitału amerykańskiego możliwością lokat w Polsce<sup>8</sup>. Było to tuż przed planowaną wizytą wiceministra skarbu Romana Rybarskiego w USA i zabieganiem o pożyczki amerykańskie. Związane było z próbą powołania Amerykańsko-Polskiego Towarzystwa Akcyjnego na czele z Bernardem Granville (Hoover miał być jego honorowym przewodniczącym)<sup>9</sup>. Można więc sądzić, że propagowanie działalności Hoovera w dużym stopniu powodowane było względami taktycznymi. Także podczas swojej wizyty w USA w lutym 1921 r. Paderewski nawiązał w wypowiedziach publicznych do pomocy amerykańskiej zrujnowanej Europie. Nie zapominał o Hooverze i jego współpracownikach, którzy to „dzięki swojej wspanialej, pełnej poświęcenia pracy przyczynili się do przeżycia młodej generacji polskiej”<sup>10</sup>.

W kolejnych latach, chcąc pozyskać amerykańskiego sekretarza handlu (1921—1928), a potem prezydenta (1929—1933) dla aktywizacji stosunków polsko-amerykańskich, Paderewski odwoływał się do działalności Hoovera w ARA. Do końca swego życia Paderewski przy najróżniejszych okazjach wielokrotnie nawiązywał do współpracy z Hooverem i łączą-

<sup>5</sup> Stanford, *Hoover Collection*, Box 339. „Gazeta Lwowska” z 17 VIII 1919, nr 189, s. 1.

<sup>6</sup> Stanford, *Hoover Collection*, Box 339. „Gazeta Lwowska” z 17 VIII 1919, czał Paderewski Hooverowi, który to żądał zmiany w rządzie polskim, a to miało warunkować pomoc żywnościową Polsce. Por. Wędrowski, op. cit., s. 147. Także Hoover wspominał, że czyniono takie „sugestie”, by na czele rządu polskiego stał Paderewski. Hoover, *An American Epic*. Vol. 3, s. 66.

<sup>7</sup> AAN, Archiwum Paderewskiego, 989.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Op. cit. Odpis referatu Arcta z 31 VIII 1920 r. do MSZ w sprawie projektu wykorzystania pomocy amerykańskiej dla odbudowy Polski.

<sup>10</sup> Op. cit., 996.



cej ich przyjaźni. Ukoronowaniem niejako tej mitotwórczej roli Paderewskiego (nota bene nastąpiło to w wiele lat po śmierci mistrza), było wręczenie Hooverowi złotego medalu przez Fundację Paderewskiego<sup>11</sup>.

Rząd polski również w znacznym stopniu przyczynił się do rozpropagowania działalności ARA i samego Hoovera. W świątecznym orędziu z 1921 r. Piłsudski przesłał mu w imieniu narodu polskiego serdeczne podziękowanie za pomoc okazaną polskim dzieciom<sup>12</sup>. Warto nadmienić, że orędzie to wykorzystano w kampanii wyborczej 1928 r., zabiegając o poparcie wychodźstwa polskiego. Hoover przywiązywał znaczną rolę do pozyskania głosów europejskich grup etnicznych, zwłaszcza z tych krajów, które były objęte działalnością ARA.

Hoover otrzymał honorowe doktoraty trzech polskich uczelni (Uniwersytetu Jagiellońskiego z medycyny oraz Warszawskiego i Jana Kazimierza z prawa). Uroczystości w maju 1921 r., kiedy to otrzymał on wraz z prezydentem Wilsonem i marszałkiem Fochem honorowy doktorat prawa na Uniwersytecie Warszawskim, nadano największy rozgłos. W ceremonii tej uczestniczyli: sztab dyplomatyczny z udziałem m.in. pierwszego amerykańskiego posła w Warszawie Hugh'a Gibsona oraz przedstawiciele polskiego rządu na czele z Piłsudskim. Spotkało się to z żywym przyjęciem w prasie amerykańskiej, która wzmiankowała o tym wyróżnieniu<sup>13</sup>.

Już w 1919 r. Rada Miejska we Lwowie obdarzyła Hoovera honorowym obywatelstwem tego miasta, a w listopadzie 1921 r. uczyniła to samo Warszawa. 2 marca 1922 r. Sejm polski przegłosował nadanie mu honorowego obywatelstwa polskiego<sup>14</sup>.

Jedną ze wstępnych akcji Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego (funkcjonującego od 1 października 1919 r.) było zorganizowanie Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności dla Ameryki z marszałkiem sejmu Wojciechem Trąpczyńskim jako honorowym przewodniczącym. 24 lutego 1922 r. sejm podjął decyzję o budowie Pomnika Wdzięczności dla Ameryki dłuta Ksawerego Dunikowskiego<sup>15</sup>. Z wielkim rozmachem i rozgłosem przygotowywano celebrację odsłonięcia tego pomnika. Prasa w Polsce wiele pisała na ten temat, nawiązując do przyjaźni polsko-amerykańskiej, wyróżniając bohaterów obu kontynentów — Pułaskiego i Kościuszkę oraz Wilsona i Hoovera. Wysłano też specjalne listy hołdownicze do znanych polityków amerykańskich, m.in. do prezydenta Warrena Hardinga i sekretarza handlu Hoovera<sup>16</sup>.

Wydaje się, że rok 1921 odznaczył się większą aktywnością przy propagowaniu „dobroczynej” akcji amerykańskiej. Zapewne wiązało się to z kończeniem pracy różnych misji amerykańskich w Polsce (a więc była to próba pewnego podsumowania), jak też, a może głównie, z zabiegami rządu polskiego o pozyskanie USA dla spraw polskich, głównie kredytów, Górnego Śląska i Galicji<sup>17</sup>. 1 kwietnia 1921 r. przy współudziale Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego (bardzo aktywnego w pro-

<sup>11</sup> Odbyło się to 18 XI 1922 r. w Nowym Jorku. Dziękowano mu za „humanitarną pracę w ratowaniu od głodu i wszelkich nieszczęść milionów ofiar obu wojen światowych”, (West Branch, Post-Presidential Papers, Box 260).

<sup>12</sup> Stanford, *Hoover Collection*, Box 324, f. Piłsudski Marshall.

<sup>13</sup> „New York Times” z 4 V 1921, s. 9.

<sup>14</sup> Op. cit. z 3 III 1922, s. 13.

<sup>15</sup> AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, 596, Broszurka *10 lat działalności Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego*.

<sup>16</sup> Op. cit.

<sup>17</sup> Ibidem, 288, Raport posła polskiego w Waszyngtonie do MSZ z 17 X 1921 r.

pagowaniu amerykańskiej pomocy) wydano specjalny numer „Świata”<sup>18</sup>. W całości poświęcony był on działalności organizacji amerykańskich w Polsce, a pierwsza jego strona „przyozdobiona” była fotografią Hoovera — „wielkiego dobroczyńcy i opiekuna dzieci europejskich”, oraz prezydentów Wilsona i Hardinga. Prezes Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego Antoni Wieniawski wypisywał peany na cześć USA, dziękując za „wielostronną i bezinteresowną pomoc”. Kolejni autorzy opiewali funkcjonowanie Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego oraz różnych organizacji amerykańskich w Polsce. Numer zakończony był wierszem Antoniego Orłowskiego napisanym specjalnie na tę okoliczność. Zadeedykowany był „żywicielowi Europy” — Hooverowi<sup>19</sup>. Z okazji święta narodowego USA 4 lipca 1921 r. dzieci rejonu brzesko-pińskiego przesyłały Hooverowi dziękczynny album. Zamieszczono w nim dedykacje w językach: polskim, angielskim, rosyjskim i hebrajskim z serdecznymi słowami pozdrowień i podziękowań. Całość wraz z dziecięcymi rysunkami i podpisami podarowana była „wielkiemu obywatelowi wielkiej Ameryki”<sup>20</sup>. Warto nadmienić, że podobnych albumów, zwykle tworzonych na zamówienie i pod kontrolą różnych ofiarodawców, podarowano Hooverowi znacznie więcej. W kolekcjach w Palo Alto w Kalifornii — Hoover Institution on War, Revolution and Peace znajdują się także inne, by wspomnieć o kilku najbardziej charakterystycznych: pierwszy z nich to „Księga autografów przedstawicieli wszystkich stanów Rzeczypospolitej Polskiej Herbertowi Hooverowi za jego opiekę nad dziatwą polską jako hołd złożona”<sup>21</sup>. Jest to 367-kartkowy, pięknie przyozdobiony album zawierający podziękowania od duchowieństwa, władz municypalnych, instytucji naukowych, przedstawicieli prasy, handlu, sztuki. W końcowej części zamieszczone są „gorące słowa podziękowania i uznania” od dzieci polskich ze szkół, ochronek i przedszkoli. Inny album, podarowany był Hooverowi dziękczynny album. Zamieszczono w nim dedykacje w języ-mocy Dzieciom (PAKPD), tuż przed zakończeniem jego działalności. Otwiera go znamienna wypowiedź Piłsudskiego (także wykorzystywana w kampanii wyborczej 1928 r. przez partię republikańską), który miał powiedzieć: „Ameryka dała nam serce w pomocy, przykład w metodzie pracy. Dziękujemy za jedno i drugie”<sup>22</sup>. Na kolejnych stronach tego albumu zamieszczono adres hołdowniczy sejmu ustawodawczego wraz z podpisami jego przedstawicieli. Jest to bardzo czołobitna i wiernopoddańca wypowiedź<sup>23</sup>.

Gwoli ścisłości należy odnotować, że i inni amerykańscy działacze z ARA otrzymywali różnego rodzaju albumy i listy hołdownicze w podzięce za ich pomoc żywnościową<sup>24</sup>. Była to swoista „moda” na okazy-

<sup>18</sup> „Świat” z 1 IV 1921 r., nr 14.

<sup>19</sup> Op. cit., s. 14.

<sup>20</sup> Stanford, Box 302, Album. *Herbertowi Hooverowi. IV—VII MCMXXI. Dzieci Rejonu Brzesko-Pińskiego.*

<sup>21</sup> Op. cit.

<sup>22</sup> Op. cit. Album podarowany Hooverowi przez PAKPD, 1 VI 1922 r.

<sup>23</sup> Ibidem. W adresie czytamy: „W imieniu Narodu Polskiego składamy Ci Wielki Obywatelu Wolnej Ameryki, wyrazy hołdu i podziękowania za to coś dla Ojczyzny naszej, w dobie budzenia się Jej do nowego życia uczynił. Uratowanie od śmierci głodowej tysięcy dziatwy naszej, skazanej na zagładę w chwili gdy Polska z grobu powstająca, nie była w stanie dać im kawałka chleba, zachowamy wszyscy we wdzięcznej pamięci, a Imię Twoje przekażemy ze czcią następnym pokoleniom”.

<sup>24</sup> Stanford, *Fuller Collection, Album od dzieci polskich z Wilna 1920, maj.*



wanie w ten sposób wdzięczności i cała Europa czyniła podobnie. Wydaje się, że był to jednak głównie zabieg taktyczny, gdyż ich adresatami byli znani politycy amerykańscy, o których poparcie w ten sposób zabiegano. Było to również zamierzone posunięcie rządu polskiego, który w ten sposób przyczyniał się do popularyzacji nowo odrodzonego kraju w świadomości mieszkańców Stanów Zjednoczonych<sup>25</sup>.

Rząd polski i poszczególni jego przedstawiciele niejednokrotnie byli inicjatorami wielu akcji propagandowych na rzecz Ameryki bądź poszczególnych polityków, np. Wilsona czy Hoovera. Wynikało to głównie z nadziei na aktywizację wzajemnych stosunków, głównie gospodarczo-finansowych i kulturalnych. Temu też służyło powołanie w 1921 r. Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej<sup>26</sup>, licznych organizacji i stowarzyszeń dla rozwoju wzajemnych kontaktów, propagowanie „amerykańskości” w ogóle<sup>27</sup>, uroczyste obchody święta narodowego w USA.

W latach dwudziestych Polska była jednym z wielu państw, które bardzo aktywnie podtrzymywało legendę o Ameryce i jej „dobroczynnej, humanitarnej pomocy” Europie po I wojnie światowej. Rząd polski, jak też reprezentanci społeczeństwa polskiego — kierowani nie tylko względami taktycznymi — wysyłali różnego rodzaju depecze gratulacyjne, podziękowania, listy hołdownicze. Bardzo duży rozgłos nadano obchodom 150-lecia USA, a prasa różnych stronnictw politycznych niezależnie od profilu dużo i ciepło pisała o Ameryce<sup>28</sup>. Wydano specjalną dwujęzyczną broszurkę *W rocznicę narodzin Stanów Zjednoczonych*<sup>29</sup>. Prezes Centralnego Komitetu Obchodu 150-lecia Niepodległości USA Leopold Kotnowski omówił szczegółowo przygotowania do obchodów tego święta. Nadano im szczególny charakter i rozgłos, poczynając od najmniejszych miasteczek i miast, a kończąc na uroczystości Rady Miejskiej w Warszawie<sup>30</sup>. W broszurce tej zamieszczono też wypowiedzi polskich działaczy politycznych, gospodarczych, kulturalnych, którzy w ramach obchodów 150-rocznicy USA wypowiedzieli się na temat związków polsko-amerykańskich, roli polskiego pochodzstwa, działalności ARA, organizacji pracy w Ameryce i wyższości systemu amerykańskiego<sup>31</sup>.

W październiku 1926 r. prezes Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego Leopold Kotnowski przebywał w USA. 14 października 1926 r. złożył wizytę prezydentowi Coolidge'owi i wręczył mu adres hołdowniczy z podpisami 5 milionów Polaków i złoty medal „w dowód przyjaźni polsko-amerykańskiej i za ofiarą pomoc USA Polsce po I wojnie światowej”. Podobny medal otrzymał także Hoover i Akademia Wojskowa w West

<sup>25</sup> AAN, MSZ, 784, Ewidencja polskich odznaczeń nadawanych cudzoziemcom.

<sup>26</sup> Izba wydawała miesięcznik „Ameryka” przekształcony w końcu 1924 r. w magazyn „Ameryka—Polska”, który wkrótce z powodu trudności finansowych upadł.

<sup>27</sup> Patrz R. Dybowski, *Amerykanizm*. Warszawa (1930?); oraz tegoż autora *Cywilizacja amerykańska a cywilizacja europejska*. Warszawa 1938

<sup>28</sup> AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, 596, Broszurka *10 lat działalności Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego*.

<sup>29</sup> *W rocznicę narodzin Stanów Zjednoczonych*. Warszawa 1926.

<sup>30</sup> Op. cit., s. 8—10.

<sup>31</sup> Op. cit., cytowano wypowiedzi H. Mościckiego, szefa Biura Ekonomicznego Banku Polskiego dr. Mieczysława Szawlewskiego, wiceprezesa Banku Handlowego w Warszawie Antoniego Wieniawskiego, wiceprezesa Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej Konstantego Hejmowskiego i wielu innych działaczy państwowych.

Point<sup>32</sup>. Te i podobne dowody życzliwości czy wdzięczności Ameryce odnotowywano zwykle pieczołowicie w prasie w Stanach Zjednoczonych, często też komentując, że był to zasłużony hołd za „ofiarną i humanitarną” pracę w ARA<sup>33</sup>.

Jesienią 1927 r. wśród młodzieży szkolnej w Polsce przeprowadzono akcję zbiórki pieniędzy na cele powodzian w Dolinie Missisipi. Za pośrednictwem posła amerykańskiego w Warszawie Johna B. Stetsona przekazano 20 tysięcy złotych do dyspozycji sekretarza handlu zwalczającego tragiczną w skutkach powódź w USA. Był to symboliczny dar dzieci polskich złożony Hooverowi w podzięce za jego wcześniejszą działalność w ARA. W prasie polskiej kolejny raz przypomniano jego aktywność w ARA i pomoc dzieciom, które w taki sposób okazywały mu wdzięczność<sup>34</sup>. W tymże roku dokonano też zbiórki pieniędzy na rzecz Biblioteki Dokumentów Wielkiej Wojny im. Hoovera (obecnie w/w zbiory w Palo Alto w Kalifornii), co również znalazło oddźwięk w Polsce<sup>35</sup>. Polonia amerykańska (podobnie jak i inne grupy etniczne, których ojczyście kraje były objęte akcją żywnościową, np. Finowie, Czesi, Belgowie) odegrała istotną rolę w propagowaniu działalności misji amerykańskich. W latach dwudziestych Hoover już jako sekretarz handlu podtrzymywał związki z polonią amerykańską. Z okazji obchodów świąt celebrowanych przez wychodźstwo polskie wysyłał życzenia i gratulacje, bądź też — co się zdarzało nader rzadko — osobiście brał w nich udział<sup>36</sup>. Mimo iż były to raczej symboliczne gesty, często wiązano z nimi jednak różnorakie nadzieje na bliższą współpracę USA z Polską. Warto pamiętać, że to właśnie polonia amerykańska zabiegała o jego względy i poparcie, propagując jednocześnie doniosłą rolę ARA i samego Hoovera w odbudowie gospodarczo-politycznej Europy, także Polski. Zapewne chodziło o aktywizację współpracy polsko-amerykańskiej, zwłaszcza na polu ekonomicznym, co przecież w dużym stopniu zależało od Departamentu Handlu kierowanego przez Hoovera. Sekretarz handlu zaś, jak większość polityków amerykańskich, brał też zapewne pod uwagę głosy polskiej grupy etnicznej, licząc na jej poparcie przy realizowaniu swoich planów. Tym m.in. można tłumaczyć wzajemną kokieterię w stosunkach Hoovera z polonią amerykańską. Należy też dodać, że zarówno Hoover, jak i jego przyjaciele oraz współpracownicy z ARA podtrzymywali mit o „szerokiej i humanitarnej” akcji w celu ratowania milionów dzieci europejskich od śmierci głodowej”. Hoover był bardzo czuły na słowa wdzięczności i uznania, na dowody pamięci (nawet jeśli były inspirowane) o jego „dobroczynnej i bezinteresownej działalności”. Potwierdzają to zarówno jego wypowiedzi publiczne, jak też wspomnienia oraz pieczołowicie uzupełniane w biegniem lat kolekcje, w których nie zabrakło ani jednego listu pochwalnego, podziękowań czy symbolicznych podarków z całego świata. Trudno sobie wyobrazić, by wszystkie wyrazy wdzięcz-

<sup>32</sup> AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, 1886, *Mowa prezesa Kotnowskiego wygłoszona w sali Rady Miejskiej w Warszawie 25 stycznia 1927 r.* Warto dodać, że w akcji sporządzania albumu (113 tek!) zaangażowani byli znani polscy artyści, m.in. Władysław Skoczylas, Stanisław Czajkowski.

<sup>33</sup> Por. „New York Times” z 3 X 1926, s. 3; także z 13 X 1926, s. 40, z 15 X 1926, s. 6.

<sup>34</sup> AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, 596, Broszurka 10 lat...

<sup>35</sup> Op. cit.

<sup>36</sup> West Branch, Commerce Papers, Box 472, f. Polish I—Y, List Hoovera do Polish National Alliance of USA, Toledo (21 września 1921).



ności i hołdu składane były osobie, która ich sobie nie życzyła. Bogate zbiory tych pamiątek znajdują się w wyżej wspomnianym ośrodku hooverowskim w Palo Alto oraz w bibliotece prezydenckiej w West Branch, Iowa.

Jak już wspomniano, Hoover osobiście w znacznym stopniu był propagatorem własnej działalności. W enuncjacjach dla prasy, opracowaniach i pamiętnikach z uporem powracał do tego tematu, rozpisując się o pomocy kilkudziesięciu milionom ludzi w 32 państwach, których znaczną część uratował od śmierci głodowej<sup>37</sup>. Te apologetyczne prace oparte są na zawyżonych danych statystycznych i budzą wiele wątpliwości. Niemniej przyczyniły się one w ogromnej mierze do rozpropagowywania mitu o rozległej, humanitarnej akcji kierowanej przez Hoovera. Działacze ARA, zwłaszcza szefowie poszczególnych misji, w różnych broszurkach, opracowaniach, pamiętnikach czy raportach bardzo optymistycznie, wręcz entuzjastycznie oceniali działalność własną i różnych komórek reliefowych. Zwykle też akcentowali pierwszoplanową rolę misji amerykańskich w odbudowie państwowości polskiej<sup>38</sup>. Te i podobne opinie zamieszczano, zarówno w prasie polskiej, jak i amerykańskiej. Ugruntowywały one w ten sposób przesadne wyobrażenia o rozmiarach i roli pomocy USA w rekonstrukcji gospodarczo-politycznej Europy po I wojnie światowej. Także końcowy raport o działalności ARA w Polsce<sup>39</sup> był propagandową publikacją, której głównym zadaniem było podnoszenie zasług amerykańskich dla Polski. Zawyżone (i to znacznie) dane statystyczne, mało wiarygodne grafiki i wykresy oraz liczne fotografie dzieci polskich ustawionych w kolejki po kubek amerykańskiego kakao miały zobrazować wydatną pomoc USA Polsce i ochronę przed śmiercią głodową „milionów dzieci polskich”. Takie i podobne dane statystyczne oraz interpretacje o „wszechstronnej”, „dobroczyennej”, „humanitarnej” działalności ARA funkcjonowały nie tylko w pierwszych latach powojennych (choć pojawiały się też czasem zgola odmienne, krytyczne oceny). W zasadzie sprawy te budzą wciąż kontrowersyjne sądy, a rozmiary tej pomocy, jak i jej motywy, są wciąż różnie oceniane.

W latach dwudziestych w USA organizowano doroczne obiady dla uczczenia działalności ARA i jej szefa. Na jednym z takich spotkań, w marcu 1925 r. przy udziale Hoovera i ponad 130 byłych członków ARA, przypomniano akcję pomocy Europie, nadając jej rozgłos w prasie amerykańskiej<sup>40</sup>. Przy takich okazjach zwykle też wskazywano na niewdzięczność Europy, która zbyt szybko zapomniała o wielkoduszności USA i nie chciała spłacać długów wojennych. Warto nadmienić, że właśnie Hoover był jednym z tych polityków amerykańskich, którzy kategorycznie domagali się spłaty tychże długów, stosując restrykcje gospodarczo-polityczne w stosunku do państw nie wypełniających zobowiązań. Tenże Hoover, „dobroczyńca polskich dzieci”, za swoją „humanitarną i bezinteresowną” pomoc kazał płacić spore procenty.

Rodzi się kolejne pytanie — czy amerykańskie przedstawicielstwa konsularne i dyplomatyczne w Warszawie (jak też w innych państwach)

<sup>37</sup> Hoover Herbert Clark, *An American Epic*. Chicago 1959—1964, tenże *Addresses upon American Road*. New York—Stanford oraz *The Memoirs of Herbert Hoover*. New York 1952—1953, vol. 1—3.

<sup>38</sup> Por. Grove William R. op. cit., także Barber Alvin B., op. cit.

<sup>39</sup> *American Relief Administration. European Children's Fund Mission to Poland*. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom 1919—1922, Warszawa 1922.

<sup>40</sup> „New York Times” z 22 II 1925, s. 2.

miały swój wkład w tworzenie mitu Hoovera? Bez wątplenia były one współtwórcami mitu amerykańskiego (o wyższości wszystkiego co amerykańskie, głównie ideałów i demokracji amerykańskiej, metod pracy, „systemu Forda”). Posłowie amerykańscy byli też czasami inicjatorami i propagatorami działalności Hoovera (np. bliski jego współpracownik i pierwszy amerykański poseł w Warszawie Hugh Gibson). Także Stetson podnosił przy różnych okazjach zasługi Hoovera dla spraw polskich. W trakcie obchodów 150-lecia USA w swoich publicznych wystąpieniach nawiązywał do działalności Wilsona i Hoovera. Z fragmentarycznych źródeł trudno jednak orzec, czy była to propaganda inicjowana i sterowana przez rząd amerykański (problem ten, podobnie jak wiele innych tu sygnalizowanych, czeka na opracowanie).

W kampanii wyborczej 1928 r. Hoover, chcąc pozyskać głosy grup etnicznych, także polonii, przypomniał swoją działalność w ARA. Przy różnych sposobnościach zamieszczano informacje na ten temat. Cytowano dziękczynne wypowiedzi Paderewskiego (on sam zresztą uaktywnił się i zabiegał o poparcie polonii dla Hoovera), Piłsudskiego czy też pierwszego stypendysty Fundacji Kościuszkowskiej, wybitnego anglisty prof. Romana Dyboskiego<sup>41</sup>. W ulotkach przedwyborczych dużo i ciepło pisano na temat „bezinteresowności” Hoovera, jego oddania w organizowaniu pomocy, dzięki której tysiące Polaków (on sam zwykle pisał o milionach) zawdzięczają jemu nie tylko zdrowie, ale i życie. Podkreślano też, że to właśnie Hoover dzięki zrozumieniu spraw europejskich, także polskich, będzie w stanie protestować „przy najmniejszym zamachu na całość ziem polskich [...] On bowiem, jako wielki mąż stanu i prawdziwy nasz przyjaciel, rozumie, że równowaga polityczna w Europie, utrzyma się wyłącznie dzięki silnej Polsce. A głos jego na losach Rzeczypospolitej zaważy”<sup>42</sup>.

Te i podobne uwagi zachęcały wychodźstwo polskie tradycyjnie demokratyczne do udzielenia poparcia kandydatowi republikanów, a jak wkrótce miała pokazać najbliższa przyszłość, nikomu nie zależało na wypełnianiu zobowiązań z kampanii wyborczej. W świetle znanych mi źródeł, w tym amerykańskich, można stwierdzić, że głosy polonii amerykańskiej pomogły Hooverowi w zwycięstwie wyborczym w 1928 r., choć trudno ustalić, w jakim stopniu. Rząd polski, także działacze polonijni mieli nadzieję, że przyczyni się to do aktywizacji stosunków polsko-amerykańskich w czasie jego prezydentury<sup>43</sup>. Spotkało ich rozczarowanie, tym dotkliwsze, że ani odbudowywany mit tego polityka tak „wiele czyniącego dla Polski”, ani usilne zabiegi o poparcie dla spraw polskich, nie zaktywizowały wzajemnych związków ekonomicznych i politycznych. Wprawdzie były też głosy krytyczne<sup>44</sup>, w których wskazywano, że liczenie na Hoovera to czysta mrzonka, niemniej nie zmąciło to w zasadzie funkcjonującego wyobrażenia o jego życzliwości i zaangażowaniu w popieranie kwestii polskich (*notabene* podobne prze-

<sup>41</sup> West Branch, Pre-Presidential — Campaign 1928—1929, Subject: Clipsheets.

<sup>42</sup> Ibidem, Ulotka wyborcza *Czy oświadczenia tych znakomitych mężów godne są waszej uwagi?*

<sup>43</sup> Stanford, Poland, Ambasada (US), Box 7, f. 4, *Raport polityczny Ciechanowskiego do MSZ z 21 listopada 1928 r.*; także AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, 596, *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego z działalności za rok 1928 złożone 3 kwietnia 1929 r.*

<sup>44</sup> AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, 980, *Raport Tadeusza Hoinko z października 1928 r. „Organizacja sił polskich na terenie Stanów Zjednoczonych”.*



świadczenie żywili też Niemcy czy Czesi i na tej bazie tworzyli mit Hoovera we własnych krajach).

Wydaje się, że początkowy okres prezydentury Hoovera (1929—1933) nasilił tendencje mitotwórcze o jego działalności charytatywnej. Polska opinia publiczna była na bieżąco informowana o problematyce amerykańskiej, a przy każdej sposobności przypomniano osobiste związki Hoovera z naszym krajem. Bardzo charakterystyczna jest chociażby propaganda proamerykańska związana z organizowaniem Powszechnej Wystawy Krajowej (PWK) w Poznaniu w maju 1929 r.<sup>45</sup> czy w czasie wizyty Marii Curie-Skłodowskiej jesienią 1929 r. w Stanach Zjednoczonych<sup>46</sup>. Także odsłonięcie pomnika Wilsona 4 lipca 1931 r. w Poznaniu czy pomnika płk. House'a w lipcu 1932 r. w Warszawie — oba były ufundowane przez Paderewskiego — wykorzystano do propagowania zasług szefa ARA, a aktualnie prezydenta USA dla Polski<sup>47</sup>. Zwykle też wyrażano nadzieje, że Hoover, mając zrozumienie dla problematyki polskiej i piastując tak wysoki urząd, może dla niej uczynić znacznie więcej niż uprzednio, kiedy tych możliwości nie miał. Nie znalazło to potwierdzenia w najbliższej przyszłości, a prezydentura jego upłynęła pod znakiem nasilonego nacjonalizmu i izolacjonizmu w warunkach wielkiego kryzysu gospodarczego. Skłodowska, składając wizytę w Białym Domu (30 października 1929 r.) po otrzymaniu czeku na zakup 1 g radu, powiedziała: „Panie Prezydencie, w ojczyźnie mojej imię Pana czczone jest za ocalenie przez Pańską pracę humanitarną znacznej liczby młodego pokolenia. Obecny piękny czyn Pana Prezydenta przyczyni się tym bardziej do wzmożenia uczuć wdzięczności dla Pana ze strony Narodu Polskiego”<sup>48</sup>. Także przy okazji odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona polski minister spraw zagranicznych August Zaleski przypomniał związki Hoovera z naszym krajem (a więc głównie sprawa taktyki). Powiedział on m.in.: „Czyż nie jest znamienne, że losem wielkiej Republiki Amerykańskiej przewodniczy obecnie mąż stanu, którego imię również zapisane jest w sercach szerokich warstw społeczeństwa polskiego za jego ofiarną i wydatną pomoc, okazaną w najcięższych chwilach Polsce, tak silnie wówczas dotkniętej skutkami kataklizmu wojennego”<sup>49</sup>.

W latach trzydziestych w Polsce popularność Hoovera wyraźnie słabła, mimo iż były podejmowane próby przypomnienia jego działalności w misjach żywnościowych. Związane to było z rozluźnieniem więzów USA z Europą. Chyba jeszcze w większym stopniu wynikało to z rozczarowania społeczeństw wielu krajów z polityki Hoovera, najpierw jako sekretarza handlu, potem jako prezydenta USA. Jego urządowanie

<sup>45</sup> West Branch, Presidential Papers — Secretary's File, Box 794, f. Polish-Slav, 1929—1933. Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie wystosowało 8 marca 1929 list do prezydenta Hoovera z prośbą o fotografię z autografem, która miała „ozdobić wystawę”. W Pawilonie Amerykańskim w Poznaniu na pierwszym planie było ustawione popiersie Hoovera, a zwiedzający wystawę byli szczegółowo informowani o jego związkach z naszym krajem.

<sup>46</sup> Stanford, Ambasada (US), Box 24, f. 5, *Raport Filipowicza do MSZ z 19 listopada 1929 r.* Wzmiankowała też o tym prasa polska, a w miesięczniku „Poland” w nr 11 i 12 z 1929 r. bardziej szczegółowo zrelacjonowano pobyt Skłodowskiej w Stanach Zjednoczonych.

<sup>47</sup> Por. „Gazeta Polska” z 4 VII 1931, nr 180, s. 1; „Głos Narodu” z 8 VII 1931, nr 180, s. 1; „Robotnik” z 5 VII 1931 nr 238, s. 1.

<sup>48</sup> Stanford, Ambasada (US), Box 24, f. 5, cyt. z raportu politycznego Filipowicza do MSZ z 19 XI 1929.

<sup>49</sup> „Gazeta Polska” z 5 VII 1931, nr 181, s. 1.

w Białym Domu zbiegło się z kryzysem gospodarczym, który zaprzeczył całej teorii i filozofii politycznej Hoovera. Hasło wyborcze o prosperity stojącej za rogiem ulicy, straciło na aktualności, a cały kraj pogrążony został w nie spotykanym dotychczas kryzysie. Zaciążyło to w znacznej mierze na polityce zagranicznej USA, co przejawiało się m.in. w nasilającym się izolacjonizmie i nacjonalizmie gospodarczym, a to siłą rzeczy odsuwało sprawy europejskie na plan dalszy. Nawet „sentymetalna podróż” Hoovera po Europie w marcu—kwietniu 1938 r. nie ożywiła obumierającego mitu tego polityka, choć on sam i jego apologety podjęli pewne kroki w tym kierunku. Wizycie tej nie udało się nadać oficjalnego charakteru i to wpłynęło w głównej mierze na niewielkie zainteresowanie jego przyjazdem. W Polsce czynniki oficjalne, nie chcąc zadrażniać stosunków z administracją Franklina Delano Roosevelta (którego ostrym krytykiem był właśnie Hoover), starały się nie nadawać projektowanej wizycie rozgłosu<sup>50</sup>. Znalazło to też swoje odzwierciedlenie w bardzo ogólnikowych wzmiankach i komentarzach w prasie rządowej. Jedynie gazety opozycyjne poświęcały tej podróży trochę miejsca, przypominając działalność Hoovera po I wojnie światowej. Pisano życzliwie o jego aktywności w ARA, ale już nie tak entuzjastycznie jak w latach dwudziestych<sup>51</sup>.

W tworzeniu i funkcjonowaniu mitu Hoovera bardzo pomocna okazała się opinia publiczna krajów europejskich, które prześcigały się w podkreślaniu jego zasług dla odbudowy gospodarczo-politycznej tych państw, zwłaszcza Belgii, Finlandii, Czechosłowacji. W całej międzywojennej Europie, zwłaszcza tuż po zakończeniu I wojny światowej, w uznaniu zasług Hoovera zamieniano nazwy ulic na „Via Hoover”, „Hooverstrasse” czy „Rue Hoover”, stawiano monumenty i pomniki, bito pamiątkowe medale, nadawano honorowe obywatelstwa. W Finlandii wprowadzono nawet nowe słowo — hooveri — dla oznaczenia dobrego, życzliwego uczynku. W marcu 1920 r. prof. Johann Palisan z Uniwersytetu Wiedeńskiego wynalazł nowy asteroid, który nazwał na cześć szefa ARA „hooveria”. Listy dziękczynne, telegramy, specjalne księgi z autografami dziecięcymi, albumy czy symboliczne podarki — to tylko część szeroko zakrojonej propagandy rozślawiającej działalność Hoovera (część z niej zapewne była szczerą i autentyczną, choć trudno ją oddzielić od tej reszty inspirowanej i podyktowanej względami taktycznymi). Niebagatelny wpływ w rozślawianiu amerykańizmu w ogóle oraz „doniosłej roli”, zarówno Wilsona, jak i Hoovera (nie było kolizji tych mitów) odegrali w Czechosłowacji: prezydent Tomasz Masaryk i minister spraw zagranicznych Edward Benes<sup>52</sup>. Poprzez pogadanki, odczyty, filmy, literaturę, głównie kwakerską, audycje radiowe oraz prasę propagowano amerykańizm we wszystkich jego przejawach i przypominano o „dobroziejstwach pomocy amerykańskiej po I wojnie światowej”. Podobnie jak i w innych państwach akcja propagandowa objęła nie tylko dorosłe społeczeństwo, ale poprzez różnego typu szkoły dotarła też do internatów, sierocińców, nawet przedszkoli<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> AAN, MSZ, 5034, Raport radcy ambasady Witolda Wańkowicza z 18 II 1938 r. do MSZ z dołączoną notatką z rozmowy z Mauricem Patem w sprawie wizyty Hoovera w Polsce.

<sup>51</sup> Por. „Gazeta Polska” z 11 III 1938, s. 4, z 12 III 1938, s. 3, z 13 III 1938, s. 3; także IKC z 11 III 1938, s. 2, z 12 III 1938, s. 11, z 13 III 1938, s. 19.

<sup>52</sup> Bernašek Vladimír, op. cit., s. 51.

<sup>53</sup> Op. cit., s. 86.



Przy niekompletnych źródłach, które wykorzystano, trudno ustalić, jakie państwa europejskie przyczyniły się w największym stopniu do mitologizowania działalności Hoovera. W czołówce tych krajów znajduje się m.in. Finlandia (*notabene jedyne państwo, które spłaciło długi wojenne*), Belgia (była jako pierwsza objęta pomocą żywnościową), Czechosłowacja (o której mówiono, że Masaryk „utworzył ją” w Stanach Zjednoczonych) i Polska.

Wydaje się, że w budowie mitu o dobroczynnej, szeroko zakrojonej akcji Hoovera bardzo duży wkład miał on sam i jego współpracownicy, ale przede wszystkim rządy i społeczeństwa, które były objęte pomocą ARA. Od początku działalności amerykańskich misji żywnościowych w prasie polskiej pisano na ten temat, oczekując, że będzie to szeroko zakrojona pomoc humanitarna. Przedstawiciele rządu polskiego także zabierali głos w tej sprawie, chcąc pozyskać USA do zwiększonych dostaw. Czołobitny ton niektórych wypowiedzi można tłumaczyć chyba głównie względami taktycznymi, choć także jest on swego rodzaju odzwierciedleniem kultury dziennikarskiej tego okresu. Świadczył też o słabości gospodarczo-politycznej państwa polskiego zabiegającego o poparcie obcych mocarstw, w szczególności Stanów Zjednoczonych.

W budowie mitu amerykańskiego, a w jego ramach mitu o Wilsonie, Hooverze czy Waszyngtonie<sup>54</sup> pomocna okazała się też polonia amerykańska oraz przedstawicielstwa konsularne i dyplomatyczne USA. Mit o wyższości wszystkiego, co amerykańskie, szczególnie silnie funkcjonował w słabo rozwiniętych państwach europejskich, a wielki kryzys gospodarczy znacznie go osłabił<sup>55</sup>. Podobnie też było z mitem Hoovera. Wydaje się, różny był zakres i stopień jego funkcjonowania. Tuż po I wojnie światowej był on silniejszy, po czym zaczął powoli wygasać, by ponownie ożyć w latach jego prezydentury. O ile początkowo związane to było z jego popularnością i dozą autentycznej wdzięczności szerokich kręgów społeczeństwa, o tyle potem zdominowane zostało względami taktycznymi.

Warto nadmienić, że mit o pomocy USA zrujnowanej Europie próbowano odbudować także po II wojnie światowej. Nawiązywano do działalności Hoovera w ARA, a później w tzw. misji Trumana i UNRRA.

#### МИФ ГЕРБЕРТА КЛАРКА ГУВЕРА В МЕЖВОЕННОЙ ПОЛЬШЕ

Герберт Кларк Гувер был одним из наиболее известных в межвоенной Европе американских политиков. Своей известностью он был обязан не президентуре (1929—1933) и не функции секретаря в департаменте торговли (1921—1929), а активной деятельности в качестве руководителя Американской администрации помощи (АРА). Именно на этой базе родился

<sup>54</sup> Warto nadmienić, że nie było kolizji mitów tych amerykańskich prezydentów. W załączniku do raportu z 21 II 1936 r. amerykański ambasador w Warszawie John Cudahy dołączył listę polskich miast z nazwami ulic, skwerów, dzielnic... na cześć USA. Były tam m.in. cztery miasta polskie z ulicą Hoovera (Baranowicze, Grodno, Tarnów i Stanisławów), NASD, 860c 413/27.

<sup>55</sup> R. Dybowski, *Amerikanizm*, s. 73—79; także „Gazeta Polska” z 11 V 1930, nr 127, s. 3 *Ameryka — mit chorej Europy*. Autor pisał, że Ameryka stała się „dla jednych Eldorado zbytku, powodzenia i dobrobytu, dla innych świątynią pracy, to znowu ostoją demokracji i ładu społecznego”. Mit ten w warunkach kryzysu ekonomicznego został w znacznym stopniu podważony i osłabiony.

миф о бескорыстной помощи, которую американцы оказали разрушенной войной Европе, а также легенда о самом Гувере — „благодетеле и кормильце”, спасшем миллионы европейцев от голодной смерти.

В создании этого мифа значительную роль сыграл он сам и его ближайшие сотрудники в АРА, активно пропагандировавшие свою акцию экономической и политической реконструкции Европы. В публичных выступлениях, а также в работах, брошюрах, мемуарах и воспоминаниях они уделяли много места деятельности разного рода американских миссий в Европе в ходе первой мировой войны и после ее окончания. Огромную роль в поддержании легенды о „широкой”, „гуманной”, „альтруистической” американской помощи в восстановлении разрушенной Европы сыграла газетная пропаганда как в США, так и, и прежде всего, в Европе. Немалой была также роль американских консульских и дипломатических представителей в европейских государствах, которые активно пропагандировали и упрочили миф о преимуществе всего, что американское. Польша, а вернее польское правительство и его отдельные представители, а также американцы, проживавшие в США, в немалой степени способствовали созданию мифа о гуверовской помощи.

Экономическая и политическая слабость возрождавшегося польского государства а также глубокое очарование заморской державой непосредственно сказались на широкой акции популяризации Америки, а также миссии Гувера. Яркое проявление этого — благодарственные письма и телеграммы, поздравления, почтительные адреса, присылаемые Гуверу, присуждаемые ему почетные звания за „благодетельную помощь”, торжественное празднование американских годовщин, Памятник благодарности Америке (впрочем, Польша не была исключением в этом отношении, ибо в других государствах происходило то же самое). Нет оснований оспаривать определенной доли доброжелательности и благодарности широких кругов польского населения за американские поставки из АРА, особенно в начале двадцатых годов. Тем не менее кажется, что широкая пропаганда деятельности АРА, которая обычно инспирировалась, была вызвана главным образом тактическими соображениями и желанием приобрести поддержку и помощь США по польским вопросам. Раболопный и верноподданческий тон некоторых высказываний может быть проявлением журналистской культуры того времени.

Миф о широкой и бескорыстной помощи Европе был сильнее всего распространен в начале двадцатых годов, а потом постепенно угасал. Изоляционизм и национализм США перечеркнул надежды европейских государств, ожидавших более активного сотрудничества с Америкой. Президентура Гувера временно возродила миф этого политика, однако великий экономический кризис и разочарование американской политикой значительно ослабили его „Сентиментальное путешествие” Гувера в Европу в 1938 г. уже не смогло восстановить эту легенду о „всесторонней и широкой” помощи Европе (в той обстановке это уже было ненужным), хотя после второй мировой войны, в связи с так называемой миссией Трумена и УНРРА, миф об этой помощи еще раз возродился.

#### THE LEGEND OF HERBERT CLARK HOOVER IN POLAND BETWEEN THE TWO WARS

Herbert Clark Hoover was one of the best known American statesmen in Europe between the two Wars. It was not due to his presidency (1929—1933) nor to the fact that he held the post of secretary in the Trade Department, but to his activities as the head of the American Relief Administration. That was the source of the legend of the American disinterested help to the destroyed by the war Europe and also of Hoover himself — the „benefactor and support”, who saved millions of Europeans from starvation.

The legend was created by himself and by his ARA collaborators who promoted their own project of the political and economical reconstruction of Europe. They devoted much attention to the activities of various American missions



which operated in Europe during the First World War in their public statements, as well as in their papers, pamphlets, diaries, and memoirs. A great role in establishing the legend of the "extensive", "humanitarian", and "altruistic" American aid in rebuilding the destroyed Europe was played by the press propaganda disseminated in Europe but above all in the U.S.A.

An important role was also played by the American consular and diplomatic agencies in the European countries which actively advertised and strengthened the myth of American superiority. Polish government and its representatives as well as the Americans of Polish origin also contributed to the creation of the myth of Hoover's aid.

The extensive popularization of America and also of Hoover's missions was facilitated by the economical and political weakness of reborn Poland as well as the great fascination with the overseas power. It was manifested by letters, telegrams, of gratitude, congratulations, tributary addresses, titles granted to Hoover for his "beneficial campaign of help", celebrations of American anniversaries, the Monument of Gratitude to America (Poland was not an exception here; other countries did the same). Doubtlessly, large groups of Polish society held a certain amount of friendliness and gratitude for the ARA supplies, especially in the early twenties. However, it seems that the extensive propaganda of the ARA activities was usually motivated by tactical reasons and the wish to gain the support and aid of the U.S.A. in order to solve Polish problems. The subservient and obsequious character of some of the statements testifies the level of journalism of these times.

The popularity of the myth of the extensive and disinterested help to Europe was the greatest in the early twenties and then it slowly declined. The American isolationism and nationalism disappointed the countries which expected closer cooperation with the U.S.A. The myth of Hoover was temporarily revived by his presidency, but it was soon weakened by the great crisis and by the disappointment with the American policy. Hoover's "sentimental journey" to Europe in 1938 could not revoke the legend of the "comprehensive and extensive" aid to Europe (it was not needed at that time), although it happened so after the second World War in connection with the so-called Truman's mission and the activities of the UNRRA.